

Sygn. akt II AKa 167/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Młoczkowski
Sędziowie:	SA Barbara du Château (sprawozdawca) SA Bohdan Tracz
Protokolant	sekr. sądowy Anna Kijak

przy udziale Zbigniewa Nowosada prokuratora Prokuratury Okręgowej w Zamościu del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013 r.

sprawy **E. N.**

oskarżonego z art. 148 §1 k.k., art. 207 §1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt IV K 317/12

I. uchyla zaskarżony wyrok na podstawie art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt. 9 k.p.k., co do czynu przypisanego oskarżonemu wyczerpującę art. 207 § 1 k.k., po uprzednim uchyleniu orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności i sprawę E. N. w tym zakresie przekazuje Sądowi Rejonowemu w Puławach do ponownego rozpoznania;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności za przypisany mu czyn wyczerpujący dyspozycję art. 148 § 1 k.k. zalicza okres tymczasowego aresztowania również od dnia 16 kwietnia 2013 roku do dnia 3 października 2013 roku;

IV. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 16 kwietnia 2013 r. w sprawie IV K 317/12 Sąd Okręgowy w Lublinie **E. N.** uznał za winnego tego, że w dniu 25 czerwca 2012 r. w K. woj. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia syna P. N. (1) dwukrotnie

wyprowadził wobec niego cios nożem powodując u niego ubytek skóry kciuka lewego i dwie rany cięte dłoniowej powierzchni ręki lewej, ranę kłutą przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, z nacięciem żeber i otwarciem lewej komory serca i następowym krwiakiem lewej jamy opłucnej, co skutkowało krwotok wewnętrznym i zewnętrznym w związku z przecięciem mięśnia serca i zgon P. N. (1) czym wyczerpał dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę piętnastu lat pozbawienia wolności.

E. N. uznał także winnym tego, że w okresie od 1985 r. do 25 czerwca 2012 r. w K. woj. (...) znęcał się nad swoją rodziną w tym początkowo wyłącznie nad żoną G. , później zaś także nad synem P., córką M. do roku 2007, synem M. do kwietnia 2011 r. w ten sposób, że będąc po alkoholu wszczynał awantury domowe, w czasie których wyzywał żonę i dzieci słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, wyganiał ich z domu powodując konieczność nocowania poza nim, naruszał ich nietykalność cielesną, groził im pozbawieniem życia czym wyczerpał dyspozycję art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. wymierzył mu karę dwóch lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. orzeczone wyżej kary pozbawienia wolności połączył i jako karę łączną wymierzył E. N. karę piętnastu lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa noża opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 2.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 25 czerwca 2012 r. do 16 kwietnia 2013 r.

Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Od opisanego wyżej wyroku apelację wniósł **obrońca oskarżonego** zaskarżając go w całości, zarzucając obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. polegającą na dokonaniu oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym zeznań świadków G. N., M. B., M. N., A. Ś. z przekroczeniem granic swobodnej jego oceny oraz sprzeczne ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym (konsekwencją czego były błędne ustalenia faktyczne w zakresie działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P. N. (1), jak też wskazującym na znęcanie się przez niego nad wszystkimi członkami rodziny w okresie przyjętym przez Sąd); pominięciu przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności korzystnych dla oskarżonego, a wskazujących na poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznie z dowodami powołanymi za podstawę takich ustaleń, rozstrzygnięciu istniejących i nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

2. art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 14 § 1 k.p.k. przez wyjście poza granice aktu oskarżenia w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu z art. 207 § 1 k.k. i przypisanie E. N. działań przestępczych w okresie od 1985 r. do 25 czerwca 2012 r. w postaci znęcania się nad swoją rodziną w tym także nad córką M. do roku 2007 i synem M. do kwietnia 2011 r., w sytuacji gdy akt oskarżenia zarzucał mu znęcanie się tylko nad żoną G. N. i synem P. N. (1), a zatem nie została zachowana tożsamość podmiotu przestępstwa, co w konsekwencji doprowadziło także do naruszenia zasady skargowości i w konsekwencji naruszyło jego prawo do obrony (albowiem E. N. nie został oskarżony o znęcanie się nad całą rodziną w tym nad córką M. i synem M.);

3. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na pominięciu wskazania i omówienia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia okoliczności przemawiających za uznaniem wzajemnie sprzecznych co do istotnych okoliczności zeznań świadków G. N., M. B., M. N. stanowiących zasadniczą podstawę dla poczynienia ustaleń faktycznych w kontekście przestępstwa znęcania się; braku wskazania w oparciu o jakie dowody Sąd poczynił ustalenia czasokresu znęcania się oskarżonego nad rodziną w tym w jakich latach dochodziło do znęcania się nad dziećmi i w jaki sposób do tego miało dochodzić.

Wskazując na powyższe uchybienia wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył co następuje: zasadnie podniesiono w apelacji zarzut obrazy art. 14§1 k.p.k. (pkt I ppkt 2) odnośnie przypisanego E. N. czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 207§1 k.k.. W konsekwencji jego uwzględnienia odnośnie się do zarzutu z pkt II ppkt 3, odnoszącego się także do tego czynu, stało się bezprzedmiotowe (art. 436 k.p.k.). Zarzut z pkt II ppkt 1 apelacji, zmierzający do wykazania wadliwości rozstrzygnięcia co do czynu z art. 148§1 k.k., okazał się być natomiast chybiony.

Odnośnie czynu z art. 148§1 k.k.:

Kontestując zapadłe co do czynu z art. 148§1 k.k. rozstrzygnięcie obrońca oskarżonego stawia zarzut obrazy przepisów postępowania, to jest art. 5§2, 7, 366§1 i 410 k.p.k., podnosząc, że w efekcie ich naruszenia doszło do nieuprawnionego, bo dowolnego, ustalenia, że E. N. działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia P. N. (1).

Weryfikując ów zarzut Sąd Apelacyjny dostrzegł, że przekonanie Sądu Okręgowego w Lublinie o winie E. N. w tym zakresie zostało poprzedzone wnikliwą analizą wszystkich zebranych w sprawie dowodów (uzasadnienia zaskarżonego wyroku – k. 531v i nast.). Nie ma przy tym racji skarżący, gdy sugeruje, że tenże Sąd ustalając powyższe dał prymat dowodom niekorzystnym, zaś pominął te korzystne (wyjaśnienia oskarżonego). Wypada jedynie zauważyć, że Sąd I instancji dostrzegł rangę i znaczenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego, poddał go kompleksowej ocenie, w tym przez pryzmat pozostałych dowodów osobowych (zwłaszcza zeznań G. N.), ale też wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Z punktu widzenia rekonstrukcji przebiegu wypadków, w tym zwłaszcza odtworzenia okoliczności zadania P. N. (1) dwóch ciosów nożem, bez wątpliwa dowód ten (znajdujący się na k. 38-39) ma istotne znaczenie, zaś w obliczu jego treści, kwestia, że czynność ta była udziałem właśnie oskarżonego, słusznie została przez Sąd I instancji uznana za niewątpliwą. Wszak oskarżony nie negował, że takie działanie było jego udziałem, przyznał, że ugodził syna nożem (k. 37v), choć zastrzegł „(...) ja byłem zdenerwowany, nie wiem kiedy i jak ugodziłem syna nożem, kiedy i w jakie miejsce(...)”- k. 38v, podobnie k. 52. Przedstawiając jednak okoliczności w jakich do tego doszło wskazał na szereg kwestii, które korespondowały z przebiegiem zajścia zrelacjonowanym przez G. N. (zeznania k. 19-21). Wymowny jest ten fragment depozycji wskazanego świadka w którym podaje „(...) Jak ja wyskoczyłam to oni byli już koło siebie. Ja widziałam w ręku małżonka nóż i jak zrobił ruch ręką w stronę P.. Ja widziałam, że po tym ruchu P. złapał się za bok, leciała mu krew (...). P. powiedział < dwa noże>, lub <wsadził synowi nóż w bok, żebra>. P. odwrócił się i dał krok do swego pokoju. Zachwiał się i po chwili upadł na twarz (...)” – vide: k.21.

Istotne znaczenie mają tu również depozycje złożone przez interweniujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy Policji J. H. i A. Ś.. O. świadkowie wskazywali na jakże wymowną wypowiedź E. N., jaka padła z jego ust w ich obecności, tuż przed zatrzymaniem – „załatwiłem go, w końcu będzie spokój” (k.350, podobnie k. 351v). Obiektywizm tych dowodów nie może być skutecznie kwestionowany, powodów do tego nie znalazł także Sąd I instancji. Słusznie więc treści wynikające z zeznań tych świadków zostały wzięte pod uwagę przy rekonstrukcji przebiegu wypadków.

Wskazane dowody osobowe znajdują stosowne oparcie w wynikach sekcji zwłok pokrzywdzonego, gdzie stwierdzono ranę kłutą klatki piersiowej powstałą od jednego urazu zadanego przy użyciu narzędzia ostrego i ostrokończystego, o długości ostrza około 12 cm oraz ubytek skóry kciuka lewego i dwie rany cięte lewej dłoni, powstałe na skutek nawet jednokrotnego zadziałania na te okolice ciała narzędzia ostrego. Biegli medycy sądowi stwierdzili, że umiejscowienie i charakter tych ostatnich ran wskazują na to że P. N. (1) chwycił za ostrze narzędzia lub zasłaniał się przed nim. Jako przyczynę zgonu podali zaś krwotok wewnętrzny i zewnętrzny w związku z przecięciem mięśnia serca, w następstwie rany kłutej klatki piersiowej (vide: k. 117-118). Opiniując na rozprawie biegły W. C., po okazaniu mu dowodowego noża, dodał, że został on „(...) wepchnięty aż po rękojeść, to znaczy wszedł w ciało ofiary po rękojeść. Do użycia tego ciosu była użyta duża energia, bo doszło nie tylko do przecięcia skóry, ale także całego żebra szóstego(..)” – vide: k. 347v-348. Biegły wyjaśnił także, że od owego noża mogła powstać rana klatki piersiowej, szerokość ostrza nie ma tu znaczenia, gdyż rana na skórze może mieć znacznie większy wymiar, niż szerokość ostrza noża (k. 348-348v). Zaakcentowanie tej okoliczności wynika z faktu negowania przez oskarżonego, by zabezpieczony nóż, z uwagi na swe gabaryty, mógł być narzędziem przedmiotowej zbrodni, temu celowi służył też wniosek dowodowy zgłoszony w toku postępowania

odwoławczego (wniosek - k. 625, postanowienie – k. 628v-629). Brak jest jednak podstaw by zastrzeżenia oskarżonego w tym przedmiocie podzielić, wobec jednoznacznego a przy tym racjonalnego stanowiska biegłego specjalisty.

Przedstawione dowody, ich wymowa, słusznie dały Sądowi I instancji pewną podstawę do budowania ustaleń stanu faktycznego, jak w zaskarżonym w tej części wyroku. Wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie nie stanowią dla nich istotnej przeciwwagi, zważywszy na ich niekonsekwencję, diametralną odmienną od tych złożonych na etapie śledztwa oraz ich odosobnienie, brak jakiegokolwiek potwierdzenia w innych obiektywnych dowodach (za takowe nie może być poczytana wypowiedź G. N. do dyspozytora pogotowia ratunkowego o treści „syn zabił syna”, gdyż w optyce całości jej zeznań jest oczywiste, że była to pomyłka, proste przejęzyczenie). Nie bez znaczenia dla ich dyskwalifikacji są też podane przez oskarżonego powody tego stanu rzeczy, nieracjonalne, nielogiczne. Proste negowanie, by w śledztwie składał relację o treści zawartej w protokole na k. 37-39 akt sprawy, następnie odwoływanie się do argumentów, które z punktu widzenia doświadczenia życiowego nie mogą być uznane za skuteczne (ostateczne stanowisko, w tym także prezentowane na rozprawie odwoławczej, że „protokoły zostały sfałszowane” - 344, 629) nie pozwala, by ową relację z rozprawy uznać za odpowiadającą faktycznemu stanowi rzeczy. Dokonana przez Sąd I instancji ocena tego dowodu w pełni zatem zasługuje na aprobatę.

Nie wpływa na trafność poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych eksponowana przez obrońcę treść zeznań G. N.. Obrońca cytuje w uzasadnieniu apelacji fragmenty depozycji tego świadka, tym niemniej trudno dociec, czemu ów wywód miałby służyć. Oczekuje od Sądu I instancji analizy zachowania pokrzywdzonego w momencie konfrontacji ze sprawcą, tym niemniej jej brak nie daje podstaw do uznania owej rekonstrukcji przebiegu wypadków za wadliwą. Przecież poza zdenerwowaniem, które przybrało postać werbalną, P. N. (1) nie manifestował innych form agresji względem swego ojca, mówiąc kolokwialnie nie podniósł na niego ręki, na taką okoliczność nie wskazuje zresztą sam skarżący, nie wynika ona również z wyjaśnień oskarżonego ze śledztwa. Trudno zatem zarzucić temuż Sądowi „jednostronne podejście do materiału dowodowego”, bo nie rozważył „...czy P. N. (2) (poprawnie P. N. (1) – dopisek SA w Lublinie) chciał tylko wyjść z domu, czy też jednak chciał pójść do ojca i wyjaśnić z nim pewne sprawy”. Mogłoby się to odbywać wyłącznie w sferze domniemań, a zatem w sposób nie mogący rzutować na stanowczość konkluzji w tym względzie, gdyż intencje pokrzywdzonego nie weszły jeszcze w fazę realizacji, gdy otrzymał od ojca śmiertelny cios nożem w serce. Wykluczone jest zatem przyznanie racji obrońcy, gdy w owym zaniechaniu upatruje „rażącego naruszenia art. 410 k.p.k.”. Dodać wypada, że lansowana w apelacji koncepcja „odmiennego procesu decyzyjnego u oskarżonego” jest niejasna, gdyż sam skarżący nie wskazuje na konkretne okoliczności, które, w jego ocenie, winny prowadzić do wniosku, że zachowanie oskarżonego to nic innego, jak obrona, przed agresją syna. Eksponowanie stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego, gróźb, jakie wówczas wypowiadał nie może być uznane za skuteczne w optyce warunków, jakie muszą być spełnione by rozważyć obronę konieczną, bądź przekroczenie jej granic (art. 25§ 1 i 2 k.k.). W realiach rozpoznawanej sprawy jest bezsporne, że wyprowadzenie dwóch ciosów nożem przez oskarżonego nie stanowiło reakcji, odpowiedzi na jakąkolwiek czynność sprawczą ze strony pokrzywdzonego. Takowej po prostu nie było. Trudno również wnioskować, skoro sam oskarżony o tym nie wspomina, by był on zaskoczony, zaniepokojony werbalną agresją syna, by w związku z tym obawiał się o swoje bezpieczeństwo, skoro nie stanowiła ona dla niego sytuacji nowej, zaskakującej, nietypowej, bo mężczyźni od dawna nie żyli ze sobą w zgodzie, tego typu zachowania były zatem swego rodzaju normą w ich stosunkach.

Skarżący zarzuca w apelacji, że wnioskowanie o zamiarze działania oskarżonego jest niepełne, gdyż skupia się na elementach przedmiotowych, rodzaju użytego narzędzia i lokalizacji zadanego ciosu. Nawet wypowiedziana przez oskarżonego groźba, w jego ocenie, wyklucza możliwość przyjęcia działania oskarżonego z bezpośrednim zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego, gdyż tego rodzaju słowa padały już z jego ust wielokrotnie wcześniej.

Rzecz jednak w tym, że w realiach rozpoznawanej sprawy kwestię towarzyszącego oskarżonemu zamiaru rzeczywiście przesadzają okoliczności przedmiotowe, wiążące się ze sposobem działania sprawcy, użytego przez niego narzędzia, umiejscowienia zadanych ciosów, ich liczby, siły i intensywności. Posłużenie się przez E. N. nożem, wyprowadzenie silnego ciosu w klatkę piersiową pokrzywdzonego, w jej lewą stronę, gdzie zlokalizowane jest serce, a zatem w organ, którego uszkodzenie powoduje zwykle śmierć człowieka, wskazuje jednoznacznie, że wymieniony ów skutek chciał osiągnąć u swej ofiary. Nie bez znaczenia dla tegoż wnioskowania jest okoliczność działania z zaskoczenia, ponownie

ciosu, gdy ten pierwszy okazał się być nieskutecznym, nadto zupełny brak reakcji na widok osuwającego się na podłogę syna, niemal natychmiast po zadanych ciosie. Faktem jest, że E. N. negował byt tego zamiaru, tym niemniej, bacząc na okoliczność, że jest to dorosły, dojrzały, doświadczony mężczyzna, bez żadnych dysfunkcji psychicznych, o sprawnie funkcjonującym intelekcie (vide: opinia sądowno- psychiatryczna – k. 158 i nast.), niewątpliwie jest, że tak, jak dla każdego przeciętnego człowieka, tak i dla niego, oczywistym było, że wyprowadzenie ciosu nożem w serce warunkuje, w sposób graniczący z pewnością, śmierć człowieka. Wystąpienie takiego skutku jest tu bowiem nie tylko wielce prawdopodobne, co konieczne. Zatem skoro tego rodzaju zachowanie było jego udziałem, to oznacza, że chciał ów skutek osiągnąć, zatem przyjęta przez Sąd I instancji koncepcja winy (dolus directus), jest prawidłowa. Odmienne stanowisko w tym przedmiocie, lansowane przez skarżącego w apelacji, nie zyskało więc aprobaty Sądu odwoławczego.

Reasumując: uzasadnienie zaskarżonego wyroku, odpowiada wymogom określonym w art. 424§1 k.p.k., albowiem jest kompletne, w sposób jasny i uporządkowany przedstawia proces dojścia Sądu I instancji do wniosków, których efektem jest przypisane oskarżonemu zachowanie i jego ocena prawna. Nie doszło także do sugerowanej w apelacji obrazy art. 5§2, k.p.k., jako że Sąd I instancji dokonał stanowczych ustaleń stanu faktycznego, w żadnym wypadku nie powziął wątpliwości co do ich prawidłowości. Czyniąc powyższe poddał analizie wszystkie dowody, czyniąc zadość normie zawartej w art. 410 k.p.k., ocenił je swobodnie, mając w polu widzenia wskazania wiedzy i zasady doświadczenia życiowego. Brak jest jakichkolwiek podstaw by ocenę tę, w tym zwłaszcza odnoszącą się do dowodu z wyjaśnień oskarżonego, uznać za wadliwą.

Zaskarżony wyrok jest zatem trafny tak w zakresie ustaleń faktycznych, oceny prawnej zachowania oskarżonego, jak też rozmiaru orzeczonej wobec niego za ten czyn kary, która w obliczu towarzyszącego mu zamiaru i spowodowanego skutku odpowiada dyrektywom określonym w art. 53§112 k.k. i nie nosi cech rażącej niewspółmierności (surowości) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Oдноśnie czynu z art. 207§1 k.k.:

Natomiast ma rację obrońca oskarżonego, gdy wywodzi, że przypisując E. N. czyn z art. 207§1 k.k. Sąd I instancji uczynił to z obrażą normy art.14§1 k.p.k. (zarzut z pkt 2 apelacji).

Punktem wyjścia dla takiej konkluzji jest stwierdzenie, że teza zarzutu z pkt II aktu oskarżenia nie obejmowała swym zakresem aktów fizycznego i psychicznego znęcania się oskarżonego nad córką M. B. i synem M. N.. Podkreślić wypada, że także w uzasadnieniu owej skargi jej autor nie wskazuje by te formy wykonawcze, mające być udziałem oskarżonego dotyczyły innych, poza żoną G. i synem P., członków jego rodziny (por. k. 202-206). Niewątpliwym zatem jest, że zdarzeniem historycznym, jakie winno podlegać osądowi, było zachowanie E. N. względem wskazanych in concreto pokrzywdzonych, to jest G. N. i P. N. (1), umiejscowionego w ramach, zakreślonym w skardze jego czasem i miejscem. Ustalenie, że owe czynności sprawcze dotyczyły nadto innych, niż objęte skargą prokuratora, członków rodziny sprawia, że tożsamość osób pokrzywdzonych została naruszona i stanowi wyjście poza jej granice.

Należy podkreślić, że sąd nie jest związany ani opisem, ani też zaproponowaną przez oskarżyciela kwalifikacją prawną czynu. Ma natomiast obowiązek respektować granice skargi, które określa zakres oskarżenia, rozumiany, jako wskazane tam pewne zdarzenie historyczne (por. T. G., Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, wydanie 5, s. 849-850). W realiach rozpoznawanej sprawy owym zdarzeniem są akty znęcania się oskarżonego nad wskazanymi precyzyjnie osobami, to jest G. N. i P. N. (1). W tym wyłącznie zakresie owa skarga podlegała zatem weryfikacji w postępowaniu sadowym. W żadnym razie nie czyniła uprawnionym Sądu I instancji do poszukiwania innych jeszcze osób pokrzywdzonych, czynienia w tym przedmiocie samodzielnych ustaleń, które, co oczywiste, stanowiły wyjście poza granice aktu oskarżenia. Istotnie, co trafnie dostrzega obrońca, tożsamość czynu wyznaczona ramami faktycznymi zdarzenia wskazanymi w akcie oskarżenia, została ewidentnie naruszona. Mamy tu wprawdzie do czynienia z przestępstwem, którego przedmiotem ochrony jest, co do zasady, rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie, jednakże jest oczywiste, że poszczególne czynności sprawcze ingerują wprost w dobra osobiste osób pokrzywdzonych takim przestępstwem, a więc godność, wolność, niejednokrotnie życie i zdrowie. W optyce tego faktu

tożsamość osoby pokrzywdzonej ma status istotnej przesłanki warunkującej możliwość uznania, że granice skargi nie zostały przekroczone.

Procedując w opisany wyżej sposób tenże Sąd obraził więc normę art. 14§1 k.p.k., pojmowaną, jako zasadę skargowości. W sprawach ściganych z urzędu żądanie oskarżyciela publicznego określa granice postępowania, te zaś zostały przez Sąd I instancji pogwałcone, co stanowi uchybienie o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 439§1 pkt 9 k.p.k., jako że w omawianym zakresie brak było skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17§1 pkt 9 k.p.k.). Stwierdzenie tegoż braku czyniło koniecznym wydanie przez Sąd odwoławczy, w zakresie czynu z art. 207§1 k.k., orzeczenia o charakterze kasatoryjnym z uwagi na jednoznaczne brzmienie normy art. 439§1 k.p.k. in principio. Obliguje ona sąd do uchylecia zaskarżonego orzeczenia, niezależnie od granic zaskarżenia, podniesionych zarzutów i wpływu uchybienia na jego treść. W zaistniałej sytuacji odnoszenie się do pozostałych zarzutów i przedstawionej w apelacji argumentacji na ich poparcie, co do czynu z art. 207§1 k.k. stało się bezprzedmiotowe (art. 436 k.p.k.)

Dodać wypada, że realiach niniejszej sprawy orzeczeniem następczym (po uchyleniu zaskarżonego wyroku w tej części) nie mogło być umorzenie postępowania w oparciu o normę art. 17§1 pkt 9 k.p.k. w zakresie rozstrzygnięcia wykraczającego poza granice skargi. Stała temu na przeszkodzie konstrukcja czynu przypisanego oskarżonemu (jednym czynem objęte zostały akty wykonawcze dotyczące dóbr pokrzywdzonych objętych aktem oskarżenia, jak też dóbr osób, których owa skarga nie dotyczyła), zatem koniecznym było przekazanie w tej części sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zważywszy na to, że orzeczenie kasatoryjne Sądu odwoławczego dotknęło wyłącznie czynu z art. 207§1 k.k., pozostającego we właściwości rzeczowej sądu rejonowego, jako sądu I instancji (por. art. 24§1 oraz art. 25§1 k.p.k.), sprawę E. N. należało przekazać Sadowi Rejonowemu w Puławach, jako rzeczowo i miejscowo (por. art. 31§1 k.p.k.) właściwemu do ponownego jej rozpoznania w tej właśnie części.

Ponownie rozpoznając sprawę tenże Sąd, bacząc na określone w akcie oskarżenia granice skargi prokuratora, przeprowadzi postępowanie dowodowe w zakresie czynu z art. 207§1 k.k. w całości od początku. Odbierze wyjaśnienia od oskarżonego, przesłucha świadków G. N., M. N. i M. B., w miarę potrzeby przeprowadzi inne niezbędne dowody. Zebrane dowody oceni w ramach uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. i wyda trafne rozstrzygnięcie w sprawie.

Kierując się przedstawionymi wyżej racjami, jak również wobec braku uchybień z art. 439 i 440 k.p.k., które dotyczyłyby przypisany oskarżonemu czyn z art. 148§1 k.k., Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł jak w wyroku

Rozstrzygnięcie o zaliczeniu okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary wymierzonej oskarżonemu za czyn z art. 148§1 k.k. uzasadnia art. 63§1 k.k., zaś o kosztach sądowych postępowania odwoławczego art. 624§1 k.p.k.